

Akademie, koncerty wieczornice w rocznicę Rewolucji

7 bm. przypada 53 rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej. Dla jej uczczenia w wielkopolskich zakładach pracy i instytucjach organizowane są akademie, koncerty i wieczornice.

W przeddzień rocznicy, 6 bm. odbędzie się w auli UAM o godz. 18 uroczysty koncert, na który społeczeństwo Poznania i województwa zaprasza KW PZPR. Z okazji tej doniosłej rocznicy pracownicy Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski 9 bm. wezmą udział w akademii. Natomiast pracownicy Zakładów Przemysłu Gumowego „Stomil” uczestniczyć będą 6 bm w wieczornicy. Po referacie okolicznościowym wystąpi zespół młodzieżowy Zakładowego Domu Kultury.

Wczoraj, ten pamiętny dzień sprzed 53 lat uczcili pracownicy Prezydium WRN. Wzięli oni udział w koncercie zorganizowanym w sali reprezentacyjnej Izby Rzemieślniczej. Podczas koncertu wystąpili artyści scen poznańskich oraz Wielka Orkiestra Rozrywkowa pod dyktando Zygmunta Mahlika. Organizatorami imprezy byli: Komitet Zakładowy PZPR, Zarząd Koła TPP-R i Rada Zakładowa.

Dokończenie na str. 2

Nowy etap rozmów PRL — NRF

Min. W. Scheel przybył do Warszawy

W poniedziałek przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Federalnej Walter Scheel na rokowania w sprawie układu o podstawach normalizacji stosunków między PRL a NRF.

Min. W. Scheelowi towarzyszą: sekretarz stanu — dr Paul Frank, sekretarz stanu — Georg Ferdinand Duckwitz, grupa wyższych urzędników bawarskiego MSZ oraz doradców i ekspertów.

Na warszawskim lotnisku Okęcie gości witali: minister spraw zagranicznych — Stefan Jędrzychowski, wiceminister spraw zagranicznych — Józef Winiewicz i wyżsi urzędnicy tego resortu.

Przebywający w Polsce minister spraw zagranicznych NRF, Walter Scheel złożył 3 bm. w godzinach porannych w gmachu MSZ wizytę ministrowi spraw zagranicznych PRL Stefanowi Jędrzychowskiemu.

PAP

Bawarska DGB domaga się zakazu NPD

Z powodu neonazistowskiej hecy, jaka odbyła się 31 października w Wuerzburgu, na wiecu z okazji utworzenia prawniczo-ekstremistycznej „Akcji Sprzeciwu”, bawarska organizacja związków zawodowych — DGB zażądała zakazu neonazistowskiej NPD.

PAP

Nagroda za informacje o porywaczach z Quebec

Władze kanadyjskie wyznaczyły nagrodę w wysokości 150 tys. dolarów za informacje pozwalające na ujęcie secesjonistów quebekańskich, którzy uprowadzili w ub. miesiącu brytyjskiego radcę handlowego Jamesa Crousa oraz zamordowali ministra pracy w rządzie prowincjonalnym Quebecu — Pierre Laporte'a.

Policja kanadyjska aresztowała 5 mężczyzn podejrzanych o uprowadzenie i kontynuację poszukiwania dalszych sprawców obu przestępstw. Brytyjski radca handlowy uprowadzony został 5 października, zaś ostatnia wiadomość od niego pochodzi z 18 października, kiedy to przysłał do żony list, w którym informował, że żyje i czuje się dobrze. Minister Laporte uprowadzony został 18 października i w tydzień później zamordowany.

Podając wiadomość o wyznaczeniu nagrody, minister sprawiedliwości Quebecu Jerome Choquette powtórzył, że porywacze będą mogli bezpiecznie wyjechać na Kubę jeśli uwolnią Crousa. Nie wspominał on natomiast o ultimatum ekstremistów domagających się uwolnienia 23 więźniów politycznych. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
4
LISTOPADA
1970

Wydanie AB
Rok wyd. XXVI
Nr 262 (8306)
Cena 50 gr

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w szeregach PZPR

Rozwój i umacnianie ogniw partyjnych

Od kilku tygodni trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza w szeregach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Grupy partyjne, oddziałowe i podstawowe organizacje partyjne w mieście i na wsi podsumowują swoją działalność w minionej kadencji, wybierane są nowe władze.

Po zakończeniu odbywających się obecnie zebrań sprawozdawczo-wyborczych w oddziałowych i podstawowych organizacjach partyjnych roz-

poczną się powiatowe konferencje sprawozdawczo-wyborcze. Oczekuje się, że kampania zakończy się w styczniu i lutym 1971 r. — wybory władz komitetów wojewódzkich PZPR.

W toku kampanii sprawozdawczo-wyborczej uwaga organizacji i instancji partyjnych koncentruje się przede wszystkim na tym, jak w ciągu 2 lat mijającej kadencji realizowały one uchwały V Zjazdu partii i kolejnych posiedzeń plenarnych Komitetu Centralnego. Na szerokim tle nakreślonych przez partię kierunków rozwoju i unowocześniania naszej gospodarki narodowej — podstawowe organizacje partyjne działające na froncie gospodarczym, w instytucjach zaopatrzeniowych, a także na wsi — dokonują oce-

ny przedsięwzięć podejmowanych w swoich zakładach, przedsiębiorstwach, instytucjach i wsiach dla unowocześnienia, doskonalenia i porządkowania.

Dokończenie na str. 2

Trwają rozmowy ZSRR — USA w Helsinkach

We wtorek w ambasadzie ZSRR w Helsinkach spotkały się delegacje Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, prowadzące rokowania w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych.

Jak wiadomo, delegacji radzieckiej przewodniczy wiceminister spraw zagranicznych W. Siemionow, a delegacji amerykańskiej dyktator Urzędu do spraw Rozbrojenia i Kontroli nad Zbrojeniami G. Smith. (PAP)

Dalsze oddziały wojsk Sajgonu w Kambodży

Na terenach Kambodży nie ustają walki między siłami wywołanymi a wojskami gen. Lon Nola i reżimu sajskiego. W poniedziałek doszło do półtoragodzinnej walki na terenach położonych na północno-zachód od stolicy. W wyniku działań patriotów zginęło tam trzech żołnierzy rządowych, a siedmiu odniosło rany.

W niedzielę przekroczyły granicę kambodżańską, udając się na południowo-wschodnie tereny kraju setki żołnierzy sajskich. Nastąpiło to przy ogniomym wsparciu śmigłowców. Waszyngtoński dziennik „Evening Star” podaje, że w Kambodży znajduje się obecnie ok. 16 tys. żołnierzy reżimu sajskiego.

W poniedziałek wieczorem amerykański instytut badania opinii publicznej — Gallup opublikował wyniki ostatnich sondaży. Wskazuje one m. in., że większość Amerykanów wypowiada się za całkowitym wycofaniem żołnierzy USA z Wietnamu Południowego do końca 1971 r. (PAP)

Depesza KC PZPR do Partii Pracy Korei

Z okazji V zjazdu Partii Pracy Korei Komitet Centralny PZPR przesłał do Komitetu Centralnego PPK depeszę z serdecznymi życzeniami i pozdrowieniami. (PAP)

związku z jej przybyciem specjalne środki ostrożności.

Zaprzysiężenie S. Allende

W dniu wczorajszym oficjalnie objął stanowisko prezydenta Chile Salvador Allende, przywódca partii socjalistycznej.

W skład nowego 15-osobowego

PAP-RADIO-ŚR-WE TELEFONEM
RADIO-ŚR-WE TELEFONEM
INF-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-ŚR-WE TELEFONEM
RADIO-ŚR-WE TELEFONEM
INF-WE TELEFONEM

G. Meir w Londynie

Sytuacja na Bliskim Wschodzie była głównym tematem poruszanym w rozmowach premiera Kanady Trudeau i ministra spraw zagranicznych Sharpa z szefem rządu izraelskiego — Goldą Meir, która spędziła dwa dni w Kanadzie z oficjalną wizytą.

We wtorek Golda Meir przybyła z Ottawy do Londynu. Na lotnisku Heathrow zastosowano w

związku z jej przybyciem specjalne środki ostrożności.

W ciągu ostatnich dwóch dni w Londynie na skutek zakażenia

nieślusznego leku zmarło 50 dzieci. Przyczyną tego tragicznego wypadku zbada specjalna komisja.

Śmierć 50 dzieci

W ciągu ostatnich dwóch dni w Londynie na skutek zakażenia

nieślusznego leku zmarło 50 dzieci. Przyczyną tego tragicznego wypadku zbada specjalna komisja.

Przypominamy warunki plebiscytu na „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970”

Wszystkim czytelnikom przypominamy jeszcze raz warunki wielkiego plebiscytu na „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970”. Celem plebiscytu — organizowanego przez WKZZ Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne oraz redakcje poznańskich dzienników, Polskiego Radia i TV — jest spopularyzowanie wśród społeczeństwa ludzi mogących się wykazać zasługami oraz postawą godną naśladowania.

Kandydatów na „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970” mogą zgłaszać zarówno osoby prywatne jak i organizacje oraz instytucje. Każda kandydatura musi być szczegółowo na piśmie uzasadniona. Należy brać pod uwagę takie czyny i cechy kandydata jak: twórczość i ofiarne stęśnienie do pracy, wybitny wkład w rozwój nauki i techniki, umiejętność organizowania pracy i kształtowania właściwych stosunków międzyludzkich, bardzo wysoki stopień patriotycznego zaangażowania w rozwijanie gospodarki, upowszechnianie oświaty i kultury, wybitny wkład twórczy w rozwój kultury, odwaga i ofiarność w sytuacjach niebezpiecznych, wymagających poświęcenia się dla innych, szczerość i odwaga cywilna wykazywana w konstruktywnej krytyce, silna wola i konsekwencja w pokonywaniu trudności, wybitne osiągnięcia w pracy społecznej itd. itp. Chodzi również o to, by osiągnięcia kandydatów dotyczyły przede wszystkim roku 1970.

Do tytułu „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970” kandydować mogą przedstawiciele wszystkich zawodów bez względu na zajmowane stanowisko i staż pracy.

Termin nadsyłania kandydatur na „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970” mija 31 grudnia br., jednakże prosimy o niezwłocznie z nadesłaniem kandydatury do ostatniej chwili. W miarę napływania kandydatur na łamach wszystkich poznańskich dzienników oraz w programach radiowych i telewizyjnych popularyzować będziemy niektórych spośród nadesłanych kandydatów. Na przełomie stycznia i lutego 1971 roku zostanie opublikowana na łamach poznańskich dzienników oraz w programach radia i TV wytypowana przez specjalną komisję lista 10 kandydatów, na których głosować będą czytelnicy, radiosłuchacze i widzowie. Kandydat, na którego padnie najwięcej głosów otrzyma tytuł „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970”, zaś pozostałych 9 kandydatów tytuły „Wielkopolanina roku 1970”.

Prosimy o nadsyłanie kandydatur na „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970” pod adresem: Redakcja „Głosu Wielkopolskiego” Poznań, ul. Grunwaldzka 19 pok. 59, z dopiskiem na kopercie „Najpopularniejszy Wielkopolanin roku 1970”.

Delegat Wielkiej Brytanii w ONZ:

Izrael musi wycofać się z zajętych terytoriów

Zabierając głos podczas poniedziałkowej debaty w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ, przedstawiciel Wielkiej Brytanii w ONZ, Colin Crove, oświadczył, że od samego początku szukania na forum ONZ rozwiązania konfliktu bliskowschodniego było rzeczą oczywistą, iż nie można narzucić zainteresowanym stronom takiego czy innego rozwiązania.

Jednak rząd brytyjski jest przekonany, że Zgromadzenie Ogólne winno zapoznać się z propozycjami w oparciu o które ambasador Jarring oraz zainteresowane strony winny poszukiwać sprawiedliwego i trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie.

Rozwiązanie takie powinno, podobnie jak rezolucja Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 r.

zawierać dwa podstawowe elementy: z jednej strony zobowiązanie do pokoju, z drugiej zaś — zob-

Dokończenie na str. 2

Konferencja na temat mechanizacji w przemyśle

3 bm. rozpoczęła się w Warszawie 2-dniowa konferencja poświęcona problemom mechanizacji i automatyzacji prac ciężkich w procesie intensyfikacji gospodarki narodowej. Na obrady przybył członek Biura Politycznego KC PZPR wicepremier Stanisław Kociołek. Konferencja, przygotowana przez Polski Komitet Mechanizacji i Automatyzacji Prac Ciężkich, ma na celu przyjęcie wniosków na VI Kongres Techników Polskich. PAP

LOGODA

4 bm. będzie zachmurzenie nie duże i okresami opady deszczu; w godzinach późniejszych przejaśniejąca postępująca od zachodu kraju. Temperatura maksymalna od 10 st. na północnym wschodzie do 15 st. na południu.

Wspólny komunikat o wizycie Mariana Spychalskiego w Pakistanie

Na zaproszenie prezydenta Pakistanu, generała Agha Mohammada Yahya Khana przebywał w Pakistanie z wizytą oficjalną w dniach od 29 października do 1 listopada 1970 roku przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Marszałek Polski Marian Spychalski z małżonką.

W czasie wizyty w Pakistanie przewodniczący Rady Państwa i osoby towarzyszące zwiedzili Islamabad, Rawalpindi, Lahore oraz niektóre ośrodki przemysłowe, kulturalne i zabytki historyczne.

Przewodniczący Rady Państwa oraz towarzyszące mu osoby

soby zwiedzili zapórę wodną w Tarbela, pakistański Instytut Badań Jądrowych i Technologii w Islamabadzie oraz Uniwersytet Pendżabski w Lahore. Na specjalnej sesji senatu Uniwersytetu Pendżabskiego w Lahore przewodniczącemu Rady Państwa nadany został tytuł doktora honoris causa w dziedzinie prawa.

Goście z Polski spotykali się z serdecznym przyjęciem.

Przewodniczący Rady Państwa PRL i prezydent Pakistanu odbyli oficjalne rozmowy, w których uczestniczyli: — ze strony polskiej: Ludomir Stasiak, sekretarz Rady Państwa PRL; Jerzy Szopa, minister żegluga; Edmund Boratyński, szef kancelarii Rady Państwa;

Zygfryd Wolniak, wiceminister spraw zagranicznych;

Ryszard Strzelecki, wiceminister handlu zagranicznego; Alojzy Bartoszek, ambasador PRL w Pakistanie; Janusz Lewandowski, dyrektor departamentu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych;

— ze strony pakistańskiej: generał porucznik S. G. M. M. Peerzada, główny oficer sztabowy prezydenta; M. M. Ahmad, doradca prezydenta do spraw ekonomicznych; sułtan M. Khan, sekretarz w Ministerstwie Spraw Zagranicznych; A. Rab, sekretarz w Komisji Planowania; S. S. Iqbal Hosain, sekretarz w departamencie Koordynacji Gospodarczej i Pomocy Zagranicznej;

V. A. Jaffarey, sekretarz w Ministerstwie Handlu; Mumtaz A. Alvie, zastępca sekretarza w Ministerstwie Spraw Zagranicznych; Tabarak Hussain, dyrektor generalny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych;

S. A. Moid, charge d'affaires Pakistanu w Polsce; Mohiuddin Ahmad, dyrektor w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

W czasie rozmów, prowadzonych w atmosferze, którą ce-

lowała przyjaźń i wzajemne zrozumienie, omówiono stosunki bilateralne łączące oba kraje oraz dokonano przeglądu najważniejszych spraw międzynarodowych. W większości tych problemów zanotowano zasadniczą zbieżność poglądów Polski i Pakistanu.

Obie strony potwierdziły swą wolę służenia sprawie umacniania trwałego pokoju między narodami i prowadzenia polityki likwidowania napięć w różnych rejonach świata. Podkreślono konieczność rozwiązywania środków pokojowymi wszystkimi problemami wynikającymi w stosunkach pomiędzy państwami. Polska i Pakistan wyraziły poparcie dla walki narodów i krajów o prawo do decydowania o swoim losie, niezależność i suwerenność — przeciwko wszelkim formom obecnej dominacji i kolonializmowi. Wyrażono przekonanie, że należy podejmować wszelkie wysiłki w celu umocnienia autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych i przestrzegania zasad zawartych w Karcie Narodów Zjednoczonych.

Obie strony stwierdziły z zadowoleniem, że stosunki i współpraca między Polską i Pakistanem rozwijają się pomyślnie. Zgodnie uznano, że istnieje potrzeba dalszego zaocenia i rozszerzenia tej współpracy w różnych dziedzinach, w oparciu o zasadę wzajemnych korzyści. Postanowiono zbadać możliwości nawiązania bliższej współpracy w dziedzinie kultury, nauki i techniki.

W czasie wizyty podpisana została umowa o komunikacji lotniczej między Polską a Pakistanem. Ugodzono również, że odpowiednie władze obu krajów zbadają perspektywy dalszego rozwoju współpracy w dziedzinie żegluga oraz budownictwa okrętowego.

Strony wyraziły przekonanie, że obecna wizyta i rozmowy przyczynią się do dalszego rozwoju i umocnienia stosunków polsko-pakistańskich jak również sprzyjać one będą dziełu umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego, pokoju i przyjaźni między narodami w świecie. Obie strony uznały za wskazane kontynuowanie konsultacji we wszystkich sprawach, które będą przedmiotem obopólnego zainteresowania.

Przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski Marian Spychalski zaprosił prezydenta Pakistanu, generała Agha Mohammada Yahya Khana do złożenia wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem. (PAP)

Zakończenie wizyty delegacji FJN w SFRJ

We wtorek zakończyła 9-dniową wizytę w Jugosławii i udała się do kraju delegacja Frontu Jedności Narodu, na której czele stał członek OK FJN, przewodniczący WK FJN w Opolu, poseł na Sejm PRL Ryszard Hajduk.

W rozmowie z korespondentem PAP R. Hajduk oświadczył, że wizyta w Jugosławii była pożyteczna, przyczyniła się do lepszego wzajemnego poznania, a także zapoznania się z zagadnieniami gospodarczymi, społecznymi, narodowościowymi i kulturalnymi SFRJ. Przedstawiciele SZLPJ wyrazili gotowość rozszerzenia kontaktów z OK FJN. Delegacja FJN podejmowana była serdecznie, a rozmowy toczyły się w szczerzej atmosferze. (PAP)

Wybory do Kongresu w Stanach Zjednoczonych

Wtorek — dzień wyborów do Kongresu w Stanach Zjednoczonych był na ogół zimny i dżdżysty. Biura wyborcze otworzone na wschodzie około południa według czasu warszawskiego, na zachodzie kraju — około godziny 16.00, na Hawajach około godziny 13.30. Pierwsze wyniki oczekiwane były w nocy z wtorku na środę.

Na terytorium całego kraju była nieczynna większość banków i szkół oraz niektóre giełdy.

Jedynie w stolicy USA życie toczyło się normalnym trybem, ponieważ mieszkańcy Waszyngtonu głoszą wyłącznie w wyborach prezydenckich, nie mają bowiem reprezentacji w Kongresie. (PAP)

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w szeregach PZPR

Dokończenie ze str. 1

kowania działalności ekonomicznej, techniczno-produkcyjnej, socjalnej itp.

Ocenę dotyczącą nie tylko pracy całej podstawowej organizacji partyjnej i wszystkich jej ogniw, ale też indywidualnych postaw członków i kandydatów partii. Ma to wielkie znaczenie ideowo-wychowawcze, wpływa na stałe doskonalenie stylu i metod pracy partyjnej.

W okresie od V Zjazdu postępował stały rozwój, umacnianie szeregów partyjnych. Instancje i organizacje partyjne — zgodnie z uchwałą V Zjazdu PZPR — w toku przyjęcia w poczet kandydatów i członków partii zwracały szczególną uwagę na jakościową stronę wzrostu szeregów partyjnych, przestrzegając wysokich kryteriów politycznych, moralnych, bacząc na rzetelność postawy wobec obowiązków zawodowych.

Cała Francja pogrążona w żałobie

Pogrzeb 142 ofiar pożaru koło Grenoble

W nocy z soboty na niedzielę w czasie pożaru lokalu rozrywkowego „Cing-Sept”, koło Grenoble, śmierć poniosło 142 młodych ludzi.

Wstrząsające opowiadania o losach ofiar tragedii, którym cudem udało się uciec z życia, wykazują wielkie niedbalstwo, za które ponoszą odpowiedzialność nie tylko właściciele lokalu, ale i miejscowe władze.

Lokal „5-7”, w którym odbył się bal, znajdował się w nowo zbudowanym, nie wykończonym jeszcze całkowicie budynku. Właściciele budynku otworzyli klub bez zwrócenia się o pozwolenie do miejscowych władz. Te z kolei wiedziały o istnieniu klubu i tolerowały jego działalność, nie troszcząc się, czy spełnia on warunki objęte przepisami przeciwpożarowymi.

Tymczasem w klubie „5-7” z plastryku nie tylko wykonane były obicia foteli, ław, stołów i krzeseł, ale też wszystkie ozdoby ścian i sufitu. Wystarczył przypadkowy ogień, aby wszystko palilo się jak pochodnia. W ciągu zaledwie pięciu minut budynek „zapalił się jak pudełko zapalek” — jak to określił jeden ze strażaków.

We francuskiej miejscowości Saint Laurent du Pont odbył się we wtorek pogrzeb 142 chłopów i dziewcząt, których przeciętny wiek nie przekraczał 25 lat. W uroczystościach żałobnych wziął udział minister pracy Joseph Fon-

tanet, który odczytał list kondolencyjny prezydenta Republiki. Jest konieczne — napisał w swym liście Georges Pompidou, aby nasze społeczeństwo zapobiegało w przyszłości takim strasliwym dramatami. Podczas pogrzebu dochodziło do wstrząsających scen. Zrozpaczeni rodzice ze szlochem rzucali się na trumny swych spalonych żywcem dzieci. Co chwile z konduktu żałobnego wynoszono zemdlone kobiety. (PAP)

Konferencja szefów państw północnych

W Kopenhadze odbyła się konferencja szefów rządów krajów północnych i członków Prezydium Rady Państw Północnych. Premierzy Szwecji, Danii, Norwegii, Finlandii i Islandii omówili sprawy dotyczące przygotowania sesji Rady Państw Północnych, która ma się odbyć w Kopenhadze w dniach 13—18 lutego 1971 r. oraz możliwości dalszej współpracy. (PAP)

Problematyka ekonomiczna w prasie, radio i tv

Ogólnopolska narada redaktorów naczelnych

Pod przewodnictwem sekretarza KC PZPR Stefana Olszowskiego odbyła się we wtorek ogólnopolska narada redaktorów naczelnych prasy, radia i telewizji, poświęcona analizie działalności publicystycznej oraz aktualnym zadaniom środków masowej propagandy w dziedzinie spraw ekonomicznych. W naradzie uczestniczyli również sekretarze propagandy KW PZPR.

W obradach wzięli udział: członek Biura Politycznego KC PZPR sekretarz KC Bolesław Jaszczuk oraz zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR sekretarz KC Jan Szydłak.

W referacie Biura Prasy KC PZPR, wygłoszonym przez z-cę kierownika tego Biura — Wiesław Beka, poddana została analizie działalność publicystyczna prasy, radia i telewizji w zakresie problematyki gospodarczej. Wiele uwagi poświę-

cono też zadaniom popularyzacji założeń aktualnej polityki ekonomicznej w kraju.

Nad referatem wywiązała się dyskusja, w której zabrało głos 15 mówców. Uczestnicy narady dzieląc się doświadczeniami i uwagami na temat pracy redakcyjnej, wysunęli szereg wniosków, zwracających do ulepszenia i rozszerzenia treści i formy publicystyki gospodarczej w prasie polskiej.

W czasie narady wystąpił również Bolesław Jaszczuk, omawiając niektóre problemy ekonomiczne, które w pierwszej kolejności powinny znaleźć swoje odzwierciedlenie na łamach prasy.

Na zakończenie zabrał głos Stefan Olszowski podkreślając odpowiedzialność kierownictwa redakcji za problematykę ekonomiczną w pismach oraz wskazał na potrzebę doskonalenia wiedzy i umiejętności dziennikarzy w tym zakresie. PAP

Nadburmistrz Wiednia w Warszawie

We wtorek udał się do Warszawy na czele 21-osobowej roboczej grupy, złożonej z dziennikarzy austriackich specjalizujących się w problematyce komunalnej, desygnowany nadburmistrz Wiednia, Felix Slavik. Towarzyszy mu m. in. szef prasowy miasta Wiednia, redaktor W. Adametz. Grupa przebywać będzie przez kilka dni w naszej stolicy, gdzie zapozna się z jej problemami i osiągnięciami w zakresie gospodarki komunalnej. (PAP)

W prasie tureckiej

Żądanie wydania porywaczy samolotu

Postępowe koła społeczeństwa tureckiego domagają się pozytywnego rozwiązania sprawy wydania władzom radzieckim dwóch bandytów, którzy 15 października br. dokonali zbrojnej napaści na samolot „An-24”.

Jeden z dzienników tureckich — „Ulus” stwierdza, że Turcja, nie zlekakając powinna przystąpić do tych państw, które stosują już normy wydania porywaczy.

Jeśli Turcja oświadczy pisze „Ulus” — że będzie natychmiast wydawać wszystkich porywaczy samolotów, to zamknie swe granice dla piratów powietrznych...

Zaniepokojenie losom rozwijających się stosunków radziecko-tureckich wyraża również dziennik stambulski „Yeni Gazette”, który uważa, że w związku z bandyckim porwaniem samolotu radzieckiego rząd Turcji powinien znaleźć takie rozwiązania, które nie podważyłyby dobrosąsiedzkich stosunków między obu krajami. (PAP)

W rocznicę Rewolucji

Dokończenie ze str. 1

dowa Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych przy Prezydium WRN.

Dzisiaj Dzielnicy Komitet FJN oraz Zarząd Dzielnicy TPP-R na Grunwaldzie zapraszają na koncert, który odbędzie się o godz. 17.30 w kinie „Olimpia” przy ul. Grunwaldzkiej 22.

Zgodnie z wieloletnią tradycją, listopad — dla uczczenia 53 rocznicy Rewolucji Październikowej — przebiegać będzie pod znakiem kultury i sztuki radzieckiej. Atrakcyjne występy radzieckich zespołów zapowiada w związku z tym poznańska „Estrada”.

Jak nas informuje dyrektor PPIE w Poznaniu w dniach 9 i 10 bm. Poznań gościć będzie Orkiestrę Radia i Telewizji ZSRR pod dyktando Jurija Siłantiewa z popularnymi również w Polsce solistami. M. in. będziemy mieli okazję usłyszeć Tamare Miansarową, Włodzimierza Gawryłowa, Lwa Leszczenko i Ludmiłę Pisajewą. Artyści radzieccy wystąpią w sali kina „Olimpia” oraz na imprezie zamkniętej w Klubie HCP.

W dniach od 19 do 22 bm w sali Opery Poznańskiej gościć będzie gruzińska rewia „Rero”. Da ona u nas 5 spektakli. W okresie „Dekady Radzieckiej” wystąpi również z recitalem pieśni i piosenek rosyjskich pt. „Róża była czerwona” Mieczysław Święcicki. (a-ob)

XII Olimpiada Wiedzy o Polsce i świecie współczesnym

W Domu Kultury HCP w Poznaniu odbyła się wczoraj wojewódzka inauguracja XII Olimpiady wiedzy o Polsce i świecie współczesnym z udziałem przedstawicieli komitetu organizacyjnego i młodzieży.

Tegoroczna Olimpiada ma objąć swoim zasięgiem młodzież wszystkich szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych i zasadniczych w

Dostawy ziemniaków wyższe niż rok temu

Dobry urodzaj ziemniaków w tym roku pozwala nie tylko w pełni zaspokoić rynek krajowy, ale także przysporzy naszej gospodarce sporo dewiz.

Mimo opóźnionych wykopków, skup ziemniaków przebiega o wiele sprawniej niż rok temu. Dotychczas spółdzielczość zaspokoiła i zbity zakupiła z tegorocznych zbiorów na zaopatrzenie miast przeszło 970 tys. ton ziemniaków jadalnych, zaś przedsiębiorstwa nasienne podleży Zjednoczeniu Hodowl Roślin i Nasiennictwa odebrały już od producentów na potrzeby krajowe i eksport przeszło 480 tys. ton kwalifikowanych ziemniaków oraz ok. 75 tys. ton jednolitozodmianowych ziemniaków jadalnych. Przedsiębiorstwa Centrali Nasiennego zakupiła od gospodarstw państwowych i chłopów z tegorocznych zbiorów 600 tys. ton kwalifikowanych sadzonek ziemniaków, tj. 740 tys. ton łącznie o 254 tys. ton więcej niż w ub. roku.

Tegoroczne zamówienia od zagranicznych odbiorców na ziemniaki jadalne są dużo wyższe niż planowano i sięgają przeszło 154 tys. ton, z tego 113 tys. ton do krajów socjalistycznych oraz ok. 42 tys. ton do państw zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

Poznaniu i województwie. Jej podstawowym założeniem jest zapoznanie młodzieży z problematyką rewolucji naukowo-technicznej. Jak zaznaczył przewodniczący ZW ZMW — Edward Bruch, organizatorzy pragną rozbudzić wśród młodzieży zainteresowania naukowo-techniczne. Zapoznać wszystkich uczestników Olimpiady z zadaniami i celami rewolucji naukowo-technicznej, rolą nauki i postępu technicznego na świecie oraz rolą młodzieży w dziedzinie postępu technicznego. Regulamin tegorocznej XII Olimpiady stawia przed uczestnikami wymagania z zakresu teorii i praktyki. Wysoko punktowane będzie uczestnictwo w konkursach młodych mistrzów techniki, młodych mistrzów planów itp.

Na wczorajszej inauguracji przedstawiciele Technikum Mechanicznego nr 1 w Poznaniu i Szkoły Przyzakładowej HCP mówili o przygotowaniach do olimpiady. Następnie odbył się występ kabaretu ZMS „Agora”. Na zakończenie młodzież zwiedziła muzeum zakładów i obejrzała film o HCP. (bg)

Ratyfikacja układu radziecko-fińskiego

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ratyfikowało we wtorek protokół o przedłużeniu na 20 lat radziecko-fińskiego układu o współpracy i pomocy wzajemnej.

Protokół podpisany został w lipcu w czasie wizyty prezydenta Finlandii Urho Kekkone na w ZSRR. (PAP)

Zaproszenie do dyskusji na temat współczesnego patriotyzmu zostało przez naszych czytelników przyjęte. Świadczy o tym napływające codziennie listy, świadczą znajdujące się w niejednym liście słowa uznania dla Redakcji za tę inicjatywę. Nie potrzebujemy chyba pisać o naszej satysfakcji, z tego odzewu naszych Czytelników. Jak już zapowiadaliśmy, będziemy częściej drukować w całości bądź w fragmentach. Wszystkie natomiast będą pretendować do nagród, ufundowanych przez organizatorów dyskusji tj. redakcję „Głosu Wielkopolskiego”, Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, ZW ZMS, ZW ZMW i RO ZSP (suma nagród wynosi 10 tys. zł).

W tym dzisiejszym PATRIOTY

DO REDAKTORA GŁOSU

O godności osobistej

Nielatwy to temat „Co to znaczy dzisiaj być polskim patriotą”, ale spróbuję wyjaśnić jak ja to rozumiem. Jestem Polakiem, więc jako Polak muszę starać się o to, aby kraj mój zajął jak najwyższą pozycję w świecie, za równo pod względem gospodarczym, jak i politycznym. Na-

rzekamy, że małe zarobki, trudności gospodarcze itd. Ale czy sto nie zdajemy sobie sprawy z tak prostej rzeczy, że wzrost płacy, wzrost stopy życiowej zależy od nas samych. Niestety, część społeczeństwa nie może czy nie chce zrozumieć tego truizmu, kierując się zasadą: „czy się stoi czy się leży...” Dobry patriota powinien starać się pracować jak najlepiej, najekonomiczniej i skłaniać do tego innych.

Dużo jeszcze jest ludzi, którzy mają do wszystkiego, tylko nie do siebie pretensje, że niby za tych parę groszy, to nie warto pracować dobrze, a za to na Zachodzie, to ho, ho! A chciałbym któregoś z tych ludzi zobaczyć w pracy na Za-

chodzie, bez półgodzinnych przerw na papieroska, na piwko, na fuszerkę. Wstyd mi się robi, gdy widzę służalczość niektórych rodaków wobec gości zagranicznych. Przejrzyjmy się na MTP, a zobaczymy jak ludzie biją się dosłownie o papierki, znaczki i inne świecidełka rzucając w tłum. A tam ci to widzą i śmieją się z nas, i opowiadają o tym u siebie.

I tak sobie po trochu wyrażamy opinię w świecie. Albo Polacy, którzy wyjeżdżają za granicę, reprezentanci Polski z orłem na dresie, kradną bluzki w Szwecji albo Danii. Trudno o lepszy przykład antypatriotyzmu.

Reasumując trzeba stwierdzić, że Polaka patriotą powinien cechować: godność osobista, podchodzenie z dużą rezerwą do propagandy obcych ośrodków, zaangażowanie polityczne i gospodarcze w rozwój naszego przecież kraju.

J. L.
(nazwisko i adres znane redakcji)

Czym się wykazać?

Bardzo często mówi się, że ludzie współcześni nie mają takiej okazji do wykazania swe go patriotyzmu, jak ludzie żyjący w latach wojennych. Moim zdaniem to jest nieprawda, można w ogólnym zarysie powiedzieć, że praca każdego człowieka jest miarą jego patriotyzmu. Współczesny patriotą to człowiek kochający swoją ojczyznę, ale nie tylko w mowie. Powinien dbać o dobro swego kraju, brać udział w od budowie. To człowiek działający przede wszystkim społecznie, dbający o dobro ogółu. Mówi się o dzisiejszej młodzieży, że pozbawiona jest patriotyzmu. To nie prawda, gdyby istniała taka konieczność to dzisiejsi młodzieżowiec bohaterstwo potrafiłby bronić ojczyzny. Dzisiejszy patriotyzm objawia się w pracy, działalności społecznej w niesieniu pomocy drugiemu. Dobrą nauką, postawą, wydajną pracą, wykazujemy swój związek z ojczyzną. Poza tym powinniśmy interesować się sprawami międzynarodowymi i nie być obojętni na nie.

EWA KLESZCZ
członek ZMS

Rynek i potencjał 350 milionów

W powojennych dziejach rozwoju krajów socjalistycznych dostrzegamy kilka charakterystycznych etapów. Najpierw chodzący o odbudowanie zniszczeń wojennych i odbudowę istniejącego potencjału gospodarczego, czemu towarzyszyły zasadnicze przemiany społeczno-polityczne. Później, od lat pięćdziesiątych począwszy, rozpoczął się okres intensywnego rozwoju przemysłu, noszący znamiona tendencji autarkicznych. Dzisiaj wiadomo, że były to tendencje nieuzupełnione przez tendencje późniejszych etapów, to jest dla procesu specjalizacji i integracji gospodarczej krajów socjalistycznych, ale — nieuniknione.

Wielką rolę, zwłaszcza w latach czterdziestych i pięćdziesiątych odegrała bezpośrednia pomoc ZSRR, jak i utworzona w 1949 roku Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Powołała nie do życia RWPG było jednocześnie punktem zwrotnym, inaugurującym przejście krajów socjalistycznych do wielostronnej współpracy. Jednakże dopiero od 1954 roku zaczyna się rodzić myśl o socjalistycznej integracji gospodarczej. Proces ten, nielatwy w swej istocie — trwa, popchnięty na nowe tory przez XXIII nadzwyczajną sesję oraz XXVI sesję RWPG.

Wstęp do integracji

Proces scalania natrafia na przeszkody; niemniej podkreślić trzeba niezaprzeczalne osiągnięcia gospodarcze RWPG, wyrażające się w szybkim wzroście produkcji krajów członkowskich, w poprawie struktury przemysłowej poszczególnych krajów i postępie technicznym. W latach 1950 — 69 łączna produkcja przemysłowa krajów RWPG wzrosła przeszło 6,3 raza. To niezwykle tempo (w rozwiniętych krajach kapitalistycznych wytwórczość przemysłu zwiększyła się w tym czasie 2,7 raza) spowodowało, że udział RWPG w światowej produkcji przemysłowej wzrósł z 1/5 w 1950 r. do 1/3 w 1969 r. W 1968 roku kraje członkowskie RWPG wytwarzały łącznie 21 procent światowej produkcji energii elektrycznej, 33 procent rudy żelaza, 30 — węgiel kamienny, 27 — stali surowej, 17 — ropy, 25 — cementu itp.

Jednocześnie nastąpiło znaczne zmniejszenie, choć jeszcze nie całkowita likwidacja, dysproporcji gospodarczych pomiędzy krajami członkowskimi Rady. Widać to m. in. na skurczeniu się skrajnych roz-

piętości w produkcji przemysłowej. Jeśli w 1959 r. rozpiętość ta między najbardziej i najmniej rozwiniętymi krajami socjalistycznymi przedstawiała się jak 1:4,2 to w 10 lat później już tylko jak 1:2,5.

Osiągnięcia te, tu zresztą tylko zarysowane, byłyby możliwe jedynie dzięki współpracy krajów socjalistycznych, która realizowała się w różnych formach: poprzez wysoko zaawansowane instytucje, jakimi są np. międzynarodowy system energetyczny, międzynarodowy bank współpracy, wspólny rynek wagonów, czy też przez wymianę towarową. Nade wszystko na podkreślenie zasługuje wzajemna pomoc kredytowa i rzeczowa przy realizacji inwestycji oraz wymiana na myśli naukowo-technicznej. W ostatnim 10-leciu wszystkie kraje RWPG wymieniły wzajemnie kilkaset tysięcy specjalistów z różnych branż, a wzajemna wymiana dokumentacji technicznej i technologicznej objęła łącznie ponad 80 tys. pozycji. Nie licząc dorywczych konsultacji stała współpraca objęła ponad 1000 placówek naukowo-badawczych.

Potrzeba dalszych kroków

Ale świat idzie naprzód. Kolejny etap rozwoju ludzkości nazwano rewolucją naukowo-techniczną. W zawrotnym tempie rośnie zapotrzebowanie na współczesną myśl techniczną i technologiczną. Jednocześnie w sposób zasadniczy zmieniło się pojęcie rynku zbytu. Wielkie, ekonomicznie i technicznie uzasadnione serie produkcyjne, „demokratyzacja luksusu”, masowy popyt na towary trwałego użytku, tworzą nowe jakościowo zjawiska, których racjonalne rozpatrzenie możliwe jest tylko w skali wielkich obszarów, w skali międzynarodowej.

Współpracując ze sobą państwa socjalistyczne, są szczególnie predestynowane do podejmowania makrorozwiązań, dysponując one bowiem gospodarką uspołecznioną, zarządzaną planowo na użytek szerokiego rzesz konsumentów. Dysponując one przy tym środkami, których koncentracja w ramach współdziałania pozwala na finansowanie przedsięwzięć wielkiej wagi, a zatem i kosztownych. W praktyce na szczeblu państwa kraj — poza Związkiem Radzieckim — nie może o własnych siłach sprostać wymaganiom stawianym przez rewolucję naukowo-techniczną, a jednocześnie nie może poprzestać na własnych odkryciach naukowych i osiągnięciach technicznych.

Aktualnie przed krajami RWPG stoją nowe zadania, związane z przechodzeniem gospodarki tych państw na bardziej intensywną metodę gospodarowania. Jasne jest, że realizacja tych zadań wiąże się

z koniecznością dalszego pogłębiania i poszerzania współpracy. Wyraża się to m. in. w przejściu ostatniej metody wspólnego planowania w wybranych, kluczowych dziedzinach gospodarki, mających decydujący wpływ na przyspieszenie ogólnego postępu gospodarczego krajów RWPG. Chodzi przede wszystkim o te rodzaje produkcji, które są nosicielami postępu technicznego i ekonomicznego, jak np. maszyny matematyczne nowych generacji.

Specjalizacja i podział pracy

Opiaczność nowoczesnej produkcji, poprzedzanej zwykle zaangażowaniem znacznych środków na jej przygotowanie uzależniona jest od wielkości serii wyrobu. Kraje RWPG jako rynek 350 milionów mieszkańców, to ogromny obszar chłonny w dobra inwestycyjne i konsumpcyjne, zdolny stworzyć i nabywać. Stąd to niezwykle istotną kwestią jest socjalistyczny podział pracy i specjalizacja, a raczej ich pogłębianie. Rzecz w tym, aby nie rozpraszać sił, aby koncentrować w poszczególnych krajach potencjał produkcyjny na wybranych gałęziach, by specjalizując się produkować taniej i coraz lepiej, a następnie zapewniać sobie wzajemne dostawy różnych dóbr.

Polska np. uzyskała specjalizację m. in. na budowę statków i produkcję wyposażenia okrętowego, na produkcję wyrobów elektrotechnicznych, wagonów towarowych, urządzeń do produkcji i uszlachetniania płyt wiórowych i pilśniowych, kompletnych urządzeń do produkcji kwasu siarkowego i szeregu innych.

Istotnym elementem specjalizacji i podziału pracy jest kooperacja, której doskonałym przykładem jest praca nad tzw. włókninami, surowcem do produkcji tkanin z pominięciem metody tkackiej. Podjęły ją wspólnie placówki badawcze RWPG, a koordynacją całości zajęła się CSRS. Zestaw maszyn przygotowawczych do produkcji włóknin opracowano w polskim Instytucie Włóknienictwa w Bielsku. Końcowe elementy ciągu produkcyjnego produkują zakłady w CSRS i NRD.

Kiedyś prosta współpraca i pomoc, dzisiaj specjalizacja i socjalistyczny podział pracy — to jest podział planowy i wspólne planowanie do integracji gospodarki krajów RWPG, na zasadach równości i suwerenności — w jeden organizm, wspólną wodniczącą z potęgami gospodarczymi świata. Droga do tego celu nie jest ani prosta ani krótka. Jednakże jest to droga na tle wymagań stawianych przez rewolucję naukowo-techniczną — jedyna.

Z. M.

Przed Narodowym Spisem Powszechnym

Bardzo istotne — dane o zatrudnieniu

Jednym z trudniejszych tematów Spisu są pytania dotyczące zatrudnienia. Rachmistrze spisowi nie zawsze zastaną w domu lokatorów, w związku z czym niektóre informacje będą musieli czerpać od innych domowników. Mogą te informacje zawierać nieścisłości, co ujemnie wpłynie na wyniki Spisu. Dlatego w centrum uwagi GUS znalazła się sprawa zabezpieczenia ścisłości na pytania dotyczące zatrudnienia, zawodu, grupy społecznej itp.

Opracowano tzw. „Kartkę informacyjną o zatrudnieniu”, która będzie służyła rachmistrzom za podstawę do spisania odpowiedniej informacji. „Kartki” do 15 listopada zostaną rozłożone do wszystkich uspołecznionych zakładów pracy wraz z przepisami o wypełnianiu. Z kolei do 4 grudnia br. wszyscy zatrudnieni otrzymają te „kartki” w celu wręczenia ich później rachmistrzom.

Należyte wypełnienie „kartki” przez zakład pracy decyduje o tym, czy będzie on sprawny i właściwie wypełnieniu formularzy spisowych.

A oto kilka wytycznych, jak wypełniać „kartki”.

Jeżeli zakład wchodzi w skład przedsiębiorstwa wielozakładowego, na „kartki” zostanie dodatkowo wpisane czy pracownik zatrudniony jest w wyodrębnionym zakładzie (nazwa, rodzaj, adres) czy też w jednostce obsługującej całe przedsiębiorstwo. W takim przypadku wpisana zostanie nazwa całego przedsiębiorstwa oraz jego siedziby. Chodzi o to, by przy podliczaniu wyników Spisu poszczególne osoby zaszerzować do właściwego działu.

Bardzo istotne jest też podanie na „kartce” rodzaju działalności danego zakładu, gdyż nie zawsze wynika ona z nazwy. Chodzi o podawanie takich określeń, jak np. „usługi szewskie”, „usługi krawieckie” itp., czego nazwa zakładu parcy może bliżej nie precyzować.

Książka o Komunie Paryskiej

W tych dniach ukazała się na półkach księgarskich obszerna po wiesć historyczna „Bunt Paryża”, napisana przez Janusza T. Dybowskiego, który barwnym językiem przypomina dzieje słynnej Komuny roku 1871. Bohaterami książki są m. in. Jarosław Dąbrowski, Wiktor Hugo, Władysław Mickiewicz. Nowe zdjęcie, ilustrowane przez A. Uniechowskiego, wydała Nasza Księgarnia. Wesoło ono do czytelnika konkursu „Złotego kłosa”. J. T. Dybowski obchodził niedawno 40-lecie pracy pisarskiej. Ma za sobą bogaty dorobek twórczy, literacki i naukowy. Drukował m. in. rozprawę o filozofii Norwida. Także w językach niemieckim i francuskim. „Życie bez liberii” zostało nagrodzone w roku 1957 w konkursie na pamiętnik inteligenta, zorganizowanym przez Pracownię Socjologiczną PAN. Dodajmy, że znany ten warszawski literat jest redaktorem kalendarium. Przed wojną pracował w Poznaniu jako kierownik literacki teatrów dramatycznych. (kn)

PLASTYKA

Arcymistrzowie warsztatu

Przed czterema laty na I Międzynarodowym Biennale Grafiki w Krakowie Grand Prix zdobyli dwaj artyści obcy: Japończyk zamieszkały w Paryżu Kumi Sugai oraz Holender Hannes Postma. W 1968 r. podczas drugiego biennale obaj laureaci zostali uhonorowani odrębnymi wystawami. Obecnie, co prawda z ogromnym opóźnieniem, bo już po zamknięciu kolejnego trzeciego biennale, dzięki Biuro Wystaw Artystycznych, mamy okazję poznać twórczość obu sławnych grafików. Nie trzeba chyba w tej sytuacji dodawać, że jury mając do dyspozycji ponad tysiąc prac nadesłanych z całego niemal świata nagrodziło dzieła rzeczywiście od strony samej techniki i warsztatu najwybitniejsze, chociaż zarazem nie angażujące widza bez rozstrzy.

Grafika Japończyka Kumi Sugai wywodzi się z pogranicza op-artu i wiele zdaje się zawdzięczać tradycjom japońskiego plakatu. Tutaj jesteśmy w kręgu sztuki technicyzycznej, bardzo wysmakowanej i kulturalnej, ale zimnej, zamkniętej w samej swej formie. W pracach Postmy, równie wyrafinowanych technicznie, wyczuwamy natomiast wyraźne tendencje wyrażeniowe, emocjonalne i metaforyczne trudne jednakże do pełnego rozszyfrowania bez autorskiego komentarza.

Jakkolwiek prace obu artystów oglądamy już dziś bez tych emocji co przed czterema laty kiedy to po raz pierwszy mieliśmy okazję zapoznać się z tak znakomitą precyzją druku, cechującą grafików japońskich oraz zachodnioeuropejskich, warto na pewno poświęcić parę chwil na zobaczenie tej wystawy. Słarza nam ona bo-



Hannes Postma: Kompozycja III (technika mieszana).

wiem wyjątkową okazję do konfrontacji naszej twórczości graficznej z rzeczywistą czołówką światową. Łatwo oczywiście w tej sytuacji, będąc wychowanym na polskiej grafice, odczuwać w swym charakterze od prezentowanych tu prac, o poddawanie w wątpliwość wagi osiągnięć artystycznych obu laureatów. Nie zapominajmy jednak, że jeżeli techniczna odbitka, standard druku — sama precyzja warsztatu, nadal na całym świecie, z wyjątkiem może Polski, najwyższej jest premiowana — że od tej właśnie strony prace naszych twórców coraz więcej niestety pozostawiają do życzenia.

O. B.

W listopadzie 16 — 20 dni z deszczami?

Sporządzając prognozę pogody na listopad synoptycy Zakładu Prognoz Długoterminowych PIHM oparli się na analogach, czyli okresach z przeszłości o podobnym przebiegu pogody. Takimi analogami były lata 1929 i 1939. Listopad był wtedy raczej ciepły, ale ze sporą ilością opadów. Zima nie zaczynała się wcześniej, raczej później, dopiero w grudniu. I tak ma być w tym roku.

Srednia temperatura przedostatniego miesiąca roku ma być nieco powyżej normy, podobnie jak opady. A więc dość ciepło i deszczowo, jak zwykle zresztą w listopadzie. Dekada I zapowiada się chmurno, okresami deszcze. Temperatura w dzień 5—7 st., przejściowo wyższa. Nocą od 1 do 4 st. Wiatry, umiarkowane i dość silne, porwiste z kierunków zachodnich, przejściowo północno-zachodnich. W II dekadzie, a zwłaszcza w początkach nadal ciepło, a nawet przejściowy wzrost temperatury w dzień do 10—12 st., a nocami do 2—5 st. Przeważać będzie pogoda chmurna z przelotnymi opadami. Wiatry słabe i umiarkowane zmienne, przeważnie południowe i południowo-zachodnie.

Na przełomie II i III dekad liczymy się z możliwością ochłodzenia. Z północy uderzy arktyczny chłód. W dzień temperatura od plus, do 0 st., a w nocy do kilku stopni poniżej 0 st. Może padać mokry śnieg lub deszcz ze śniegiem. Wiatry umiarkowane z kierunków północnych, nawet północno-wschodnich. I wreszcie końcówka listopada ma przynieść ocieplenie. Temperatura wzrośnie w dzień do plus 4—7 st. Przewaga zachmurzenia dużego i opadów deszczu. Oczywiście, jak w każdym listopadzie będzie w ciągu całego miesiąca sporo mgieł i zamglenia. Dni deszczowych zapowiada się aż 20, dni z mgłami około 12—14, dni o zachmurzeniu mniejszym od 5/10 pokrycia nieba tylko 2—3.

Jeżeli prognoza ta okaże się prawdziwą, to listopad nie będzie od przeciętnej normy i będzie typowy jesienny. Ma to kolosalne znaczenie dla rolnictwa, a zwłaszcza dla ozimin, które z uwagi na opóźnione siewy wymagają jeszcze kilku tygodni pogody cieplej, aby rośliny mogły się należycie rozkrzewić i przygotować do zimy. Rolnicy będą mogli wykonać także wszystkie prace agrotechniczne, a zwłaszcza orki.

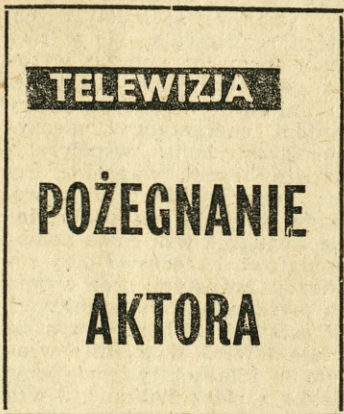
WICHEREK

Nie wiem, czy jakkolwiek in-ny środek tak zwanego masowego przekazu ma równie szeroki i skuteczny wpływ na społeczeństwo jak telewizja. Ta okoliczność wiąże się z faktem, że przemawia ona do odbiorców zarówno słowem, jak i obrazem. Dlatego też wszelkie akcje prowadzone przez telewizję, wszelkie programy — je-żeli nie są mdłe — spotykają się z żywym oddźwiękiem społecz-ny. Jeśli program jest dobry — może liczyć na pochwały, ja-kich nigdy nie doczekałby się najlepszy artykuł, felieton, czy reportaż nadany przez radio lub wydrukowany w prasie. Jeżeli zaś jest nieudany — biada twór-com! Nie tylko widzowie lecz także recenzenci nie zostawiają na autorach suchej nitki.

W czwartek wieczorem nada-no film dokumentalny K. Lubel-czyka pt. „W” — na temat cho-rób wenerycznych, ich rozprze-strzeniania się, skutków i lecze-nia. Autor filmu jest znany jako twórca wielu reportaży, które ro-bią wrażenie na odbiorcach. Sie-gać potrafi do sedna spraw, ukazując je zawsze interesują-co i dając widzom sporo mate-riału do przemyśleń. Podobnie było i tym razem. Temat ten do-tyczy problemu społecznie na-brzmiałego, nie jest łatwy do przedstawiania. Ba, kryje w so-bie nawet pewne niebezpieczeń-stwo pójścia na tanie sensacje. K. Lubelczyk uniknął tych nie-bezpieczeństw. Powiedziałbym nawet, że zrobił film za spoko-jnie, zbyt beznamiętnie. Był mniej dziennikarzem-reportaży-stą, a więcej popularyzatorem nauki. Przedstawił temat bardziej z punktu widzenia lekarza medy-cyny niż z punktu widzenia te-go, który chce wstrząsnąć spo-łeczeństwem, ukazując niebezpie-czeństwo, ukazując niebezpiecz-ne skutki chorób wenerycznych. Czy zrobił dobrze czy źle? Wo-lalbym oglądać program uwzglę-

dniający oba punkty widzenia. Nie sposób jednak nie podkre-slić w tym miejscu, że program ten odbija się szerokim echem w społeczeństwie i może się przyczynić do walki z chorobami wenerycznymi, groźnym zja-wiskiem społecznym.

Olbrymią zasługę w popula-rzowaniu nauki i techniki ma jeden z najstarszych magazyn-ów telewizyjnych, a mianowicie magazyn popularno-nauko-wo „Eureka”, prowadzony przez Jerzego Wunderlicha. Magazyn



ten rozpoczął ostatnio przedsta-wianie problemów, związanych ze zbliżającym się kongresem techników polskich, który się od-będzie w lutym 1971 roku w Poznaniu. Zasługą „Eureki” jest umiejętność interesującego przed-stawiania tematów na pozór ma-ło atrakcyjnych i nie wiele ob-chodzących niefachowców. Świe-żym tego przykładem jest cho-ciażby zaprezentowanie zespo-łu, który wynalazł sposób pro-dukcji szlucznego marmuru. Te-lewizję, oglądając ten fragment, mógł się dowiedzieć, jak się ta-ki marmur ludzko (przynaj-mniej na ekranie) podobny do

naturalnego, otrzymuje i do cze-go można go zastosować.

Bardzo często w tym miejscu piszę o teatrze TV, który na ogół, zwłaszcza jeżeli chodzi o spektakle poniedziałkowe, cie-szy się zastrzeżeniem dobrą opi-nią. Kilka razy miałem okazję wspominać występy zmarłego przed kilkunastoma dniami wiel-kiego aktora Jacka Woszczerowicza. Na jego tle nawet znako-mici aktorzy wypadali słabiej niż zazwyczaj. Nie dlatego, żeby gra-li słabo lecz dlatego, że gra Woszczerowicza przyciemniała na-wet najlepszych. Na szklanym ekranie pojawiał się rzadko, na-wet bardzo rzadko, ale za to każ-dy jego występ stawał się wydarzeniem artystycznym i wiel-kim przeżyciem.

Dlatego dobrze się stało, że w Teatrze TV zdecydowano się powtórzyć wystawioną przed bodaj 5 laty sztukę Carla Zuk-mayera pt. „Kapitan z Koepe-nick” w reżyserii Józefa Słot-wickiego z Jackiem Woszczerowiczem w roli tytułowej. Sztu-ka, oparta zresztą na prawdzi-wych zdarzeniach, jest zjadliwą satyrą na pruski militarizm, na kult mundur i wojskowego dry-łu, na ślepe przekonanie, że tyl-ko wojskowy dryl może zrobić z człowieka wariościową jedno-skę.

Co chwila w tej sztuce pada-ją zdania, pełne głębokiej treś-ci i ostrej satyry. Wszystkie jed-nak podane jest w formie lek-kiej i łatwo trafiającej do widza. Nie bez znaczenia jest fakt, że „kapitana” gra Woszczerowicz — aktor, którego po zobaczeniu na scenie trudno zapomnieć. Oglądając go w poniedziałek na ekranie, nie chciało się wie-dzieć, że już nie żyje, że to tyl-ko zapis na taśmie raz jeszcze ożywia go dla milionów widzów.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Pomysły i czas

O wynalazczości bez kompleksów

Ekonomiści zgodni są w jednym: postęp techniczny jest najbardziej rentowną dziedziną w gospodarce. Jak wynika z danych GUS, przytoczonych w referatach na krajowej naradzie aktywów wynalazczego, udział wynalazczości pracowniczej w akumu-lowaniu dóbr materialnych gospodarki naro-dowej w ubiegłych czterech latach wyniósł ponad 25 miliardów złotych.

Przysłowiowe złote jabłko

Wynalazczość i nowatorstwo produkcji są więc przysłowiowym złotym jabłkiem. Wy-starczy tylko przejrzeć kontrakty handlu za-granicznego na sprzedaż naszych licencji, do-kumentacji technicznej, nie mówiąc już o ko-rzyściach, jakie przyniosło zastosowanie no-winek technicznych w naszym przemyśle.

Sprzedaliśmy np. licencję na urządzenie do kucia wałów korbowych do silników lokomotyw i stat-ków. Kupili je Brytyjczycy, a amerykańskie pismo specjalistyczne „Qesign News” zaliczyło twórcę tego urządzenia, dr. inż. Tadeusza Rutę, do naj-wybitniejszych konstruktorów świata. Francuzi ku-pili licencję na produkcję aparatury służącej do pomiarów bardzo niskich ciśnień. Norwegowie li-cencję na przenośnik taśmowo-liniowy „Jeta II”. Holen-drzy licencję na produkcję maszyn do wzbogacania węgla i innych kopalni, firma z NRF licencję na Injektol — środek przyspieszający wiązania cemen-tu i zwiększający jego zdolność przylegania do innych materiałów budowlanych.

Umyślnie wyliczyliśmy wynalazki z róż-nych dziedzin techniki. Stanowią one bowiem ilustrację wszechstronnych możliwości nasze-go zaplecza badawczo-rozwojowego i naszej myśli technicznej. Krytykując niekiedy nasze zacofanie techniczne w niektórych dziedzi-nach, nie popadajmy jednak w kompleksy. Okazuje się, że i my mamy coś do powiedze-nia nawet w gronie partnerów uchodzących w dziedzinie postępu technicznego za wzorzec godny naśladowania.

Rzecz jednak w tym, że nie zawsze umiemy wykorzystać szansę, jaką dają nam wybitne zdolności, ofiarności i pracowitości ludzi poświe-cających się torowaniu drogi nowoczesności.

Nie ilość lecz jakość

Jak wynika ze statystyki Urzędu Patentowe-go PRL, co roku udziela się u nas około 7 tys. patentów. Ilość zgłoszonych i uznanych wniosków racjonalizatorskich i usprawnień jest oczywiście znacznie większa i idzie już w setki tysięcy rocznie. Nam jednak chodzi głów-nie o wynalazki mające istotne znaczenie dla rozwiązywania zasadniczych zagadnień tech-nicznych i produkcyjnych w przekroju całych branż, a nawet całych gałęzi gospodarki naro-dowej.

I tu właśnie trafiamy na ślad kompleksu, który się zrodził ostatnio w niektórych środo-wiskach technicznych. Po co ta cała wrzawa, kiedy i tak nie dogonimy innych — mówią pesymiści. Lepiej pilnie śledźmy to, co inni, starajmy się wybrać to, co dla nas może oka-zać się najkorzystniejsze.

Praktyka wskazuje jednak, że tak nie można stawiać sprawy. Wprawdzie, jak wynika z danych

międzynarodowego Związku Ochrony Własności Pa-tentowej, blisko 90 proc. zgłoszonych w ostatnich latach wynalazków należy do 8 państw, wśród któ-rych znalazły się takie potęgi przemysłowe jak: USA, ZSRR, Japonia, Wielka Brytania, NRF, Fran-cja, ale przecież właśnie niektóre z tych krajów były i są naszymi klientami licencyjnymi. Rzecz bo-wiem nie tylko dotyczy ilości zgłoszonych i zare-jestrowanych patentów, ale — i dziś chyba przede-wszystkiem — ich wartości i przydatności dla za-sadniczych i rewolucyjnych przeobrażeń w tech-nice, technologii i organizacji produkcji.

Zastanówmy się więc raczej nad tym, co przeszkadza i hamuje rozwój wynalazczości i tej dużej na potrzeby całej gospodarki, i tej małej — dla jednego zakładu.

Biurokracja — to nie tylko papierek

To prawda chyba, że nie ma w Polsce ma-drego, który by rozeznął się w gąszczu prze-pisów i rozporządzeń dotyczących całej dzie-dziny wynalazczości. Sam język przepisów jest z trudem zrozumiały dla tegich nawet specjalistów, a interpretacja niektórych arty-kułów Prawa o Wynalazczości po dzień dzisiejszy staje się przedmiotem wielu nieporo-zumień i sporów.

Ten fakt już sam w sobie nosi groźbę dla dalszego postępu i rozwoju wynalazczości. Biada bowiem twórcom, któremu na przesko-dzie stanie niechętny mu biurokrata. W opar-ciu o istniejące przepisy może on zalać zdro-wo sadła za skórę twórcy, samemu uchodząc za rzeczownika poszanowania litery prawa.

Tak więc zmiany w Prawie Wynalazczym — idą-ce w kierunku uproszczenia procedury postępowania, większej jasności języka, przejrzystości prze-pisów — stają się sprawą pilną. Urząd Patentowy PRL wspólnie z Komitetem Nauki i Techniki, Centralną Radą Związków Zawodowych, NOT-em i innymi organizacjami, i centralnymi urzędami, prowadzi już zaawansowane prace w tej dziedzi-nie.

Ale czy tylko w tym tkwią hamulce opóź-niające wdrażanie postępu technicznego?

Wiadomo powszechnie, że o efektach eko-nomicznych i technicznych wielu opatentowa-nych już wynalazków decyduje szybkie zastoso-wanie ich w praktyce przemysłowej. Tu wygrywa — w sensie korzyści materialnych — nie ten, kto pierwszy wymyślił, a ten, kto zastosował na szeroką skalę. Stać go potem nawet na odpięcie twórcy choćby i z na-wiazką.

Tymczasem w tej dziedzinie nie możemy się po-chwalić wielką inwencją. Krótko mówiąc jesteśmy niekiedy ostryżni aż do przesady. Praktycznej rea-lizacji każdego pomysłu towarzyszy zazwyczaj mnogość wszelkiego rodzaju papierków. Musi więc istnieć patent, decyzja licznych władz i instancji w sprawie uruchomienia produkcji, plany i pro-gramy, a czas niemiłosiernie goni.

A jak jest gdzie indziej? Wiele światowych firm kupuje często pomysły, jak to się mówi, na pniu. Producent jeśli czuje opłacalność ja-kiegos pomysłu wdraża go u siebie, bo wie, że czas kosztuje. Złatwia więc wstępne formal-ności zapewniając mu ochronę pomysłu. Na złożenie dokumentacji będzie miał zawsze czas. W rezultacie zdarza się, że przyznanie patentu zbiega się już z uruchomieniem seryj-nej produkcji nowego wyrobu.

JERZY SOKOŁOWSKI

Listopadowe nowości ekranu

POLSKA

„Romantyczni”. Reż. Stanisław Różewicz. Dramat historyczny, rozgrywający się w latach Wiosny Ludów (1848 — 1849). Dwaj bra-cia, uciekinierzy z Królestwa, u-siłują przedrzeć się zimą do wal-czących na Węgrzech oddziałów generała Bema. W wielkopolskim dworku, w którym oczekują na emisariusza, rozegra się dramat. Zadecyduje on o dalszych losach braci.

„Brzezina”. Reż. Andrzej Waj-da. Adaptacja znanego opowiada-nia Jarosława Iwaszkiewicza pod tym samym tytułem. Film nakre-słony pierwotnie dla telewizji zo-stał ostatecznie skierowany na du-ży ekran. W głównych rolach: Da-niel Olbrychski i Marek Perepecz-ko.

ZWIĄZEK RADZIECKI

„Zbrodnia i kara”. Reż. Lew Kulidżanow. Dwuseryjna, szeroko ekranowa adaptacja dzieła Fiodo-ra Dostojewskiego, którego tem-a jest tyle tragedia nihilizmu, co apoteoza cierpienia, koszmarny, problem pieniądza czy kleska indywidualizmu i egocentryzmu. Film wydobywa na plan pierwszy obraz nędzy i niespra-wiedliwości społecznej w carskiej Rosji, oraz katastrofę moralną Raskolnikowa.

„Daleko na Zachodzie”. Reż. Aleksander Fajncimmer. Barwny, szerokoekranowy film sensacyj-ny, rozgrywający się w 1944 r. na małej wysepce u wybrzeży Fran-cji, gdzie radzieccy jeńcy wojen-ni, wykorzystywani do budowy potężnych fortyfikacji, wywołują powstanie.

„Trzeba przejść i przez ogień”. Reż. Gleb Panfilow. Szerokoekra-nowy dramat z czasów wojny do-mowej, ukazanej przez pryzmat losów i odczuć młodej sanitariusz-ki. Jeden z ciekawszych filmów o tematyce rewolucyjnej zrealizowa-ny w ostatnich latach. Nagroda Złotego Lamparta w Locarno.

„Świeć moja gwiazdo”. Reż. Aleksander Mitta. Barwna, prze-pojana liryzmem i poezją tragi-komedia z okresu Rewolucji z wybitną kreacją aktora Olega Ta-bakowa.

„Dżamila”. Reż. Irina Poplaw-ska. Barwny dramat obyczajowo-psychologiczny oparty o znaną po-wieść Czingiza Aйтmatowa, która określaono najpiękniejszą opowie-scią miłosną we współczesnej lite-

raturze światowej. Film o miłoś-ci trudnej, powikłanej, wymaga-jącej przeciwstawienia się roz-maitym tabu.

BULGARIA

„Kniaź i Tatarzy”. Reż. Petr Wasiliew. Szerokoekranowy dra-mat historyczny, którego akcja rozgrywa się w XIII i XIV w., w okresie bardzo ciężkim dla Bul-garii, zagrożonej przez Bizan-cjum i pustoszonej przez tatarskie hordy. Kniaź Terler zdoła do piero zaprowadzić ład i uniezale-żnić Bułgarię od jej wrogów.

CZECHOSŁOWACJA

„Strasne skutki awarii telewi-zora”. Reż. Jaroslav Popousek. Komedia satyryczna, zrealizowa-na przez znanego scenarzystę Ja-rosława Popouska, której terenem obserwacji jest tym razem rodzi-na praskiego takśkwarza, strasz-na, absurda, tym straszniejsza, że właśnie zwyczajna, taka jakich wiele.

„Panna z dziećmi”. Reż. Fran-tisek Filip. Komedia obyczajowa o pannie Zdenie, która ma aż czworo dzieci i nikomu nie chce zdradzić, kto jest ich ojcem. Ale utrzymanie maluchów kosztuje, więc panna Zdena naciąga na po-żyteczki zalecających się do niej zwierzochników. Jednemu z nich uda się wydrzeć jej tajemnicę. Humor gorzki, odkrywający nie-wesołe problemy społeczne.

WĘGRY

„Okularnicy”. Reż. Sandor Si-mo. Dramat obyczajowy nagrodzo-ny Złotym Lampartem na festiwa-lu w Locarno. Historia młodego architekta, jego aspiracji i kłopot-ów zawodowych, mieszkaniowych i uczuciowych. Ogólnie — proble-my nurtujące środowisko węgier-skiej inteligencji.

DANIA

„Człowiek, który wymyślił ży-cie”. Reż. Jens Ravn. Szerokoekranowy dramat fantastyczny o człowieku, który siłą swego umy-słu potrafi stworzyć każdy przed-miot. Wreszcie postanawia stwo-rzyć żywego człowieka. Tu poja-wiają się jednak komplikacje, któ-re są tematem filmu.

FRANCJA

„Paryż nie istnieje”. Reż. Ro-bert Benayoun. Barwny dramat psychologiczny. Fantazja na te-mat przyciągnięcia człowieka z czasem. Młody malarz Simon stwierdza, że posiada dziwny dar przenoszenia się w przeszłość lub widzenia przyszłości. Coraz częściej z tego daru korzysta i świadomie wyla-cza się z rzeczywistości podrzu-żając w czasie.

„Człowiek w pięknym krawa-cie”. Reż. Robert Eurico. Barwny francusko-włoski film krymi-nalny. Przygody gangstera, które-go gubi kolekcjonowanie krawa-

tów. W rolach głównych Jean-Paul Belmondo, Joanna Shimkus, Sidney Chaplin.

SZWECJA

„Źródło”. Reż. Ingmar Bergman. Dramat przedstawiający historię gwałtu i zabójstwa pewnej dzie-wczyny oraz straszliwą zemstę jej ojca. Całość oparta na średnio-wiecznej legendzie i utrzymana w surowym stylu moralitetu.

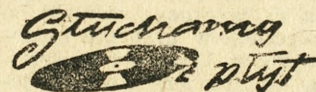
STANY ZJEDNOCZONE

„Spartakus”. Reż. Stanley Kub-rick. Barwny, panoramiczny, hi-storyczny dramat społeczny, które-go tematem jest słynny bunt nie-wolników rzymskich pod wodzą Spartakusa-Traka, wychowanka szkoły gladiatorów. Powstanie to wstrząsnęło Imperium Rzymskim w latach 74 — 71 p.n.e., było naj-większym i ostatnim buntem tego rodzaju z serii powstań wznice-anych na przestrzeni stu lat.

WŁOCHY

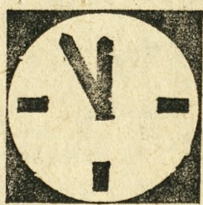
„Miłość, miłość, miłość”. Reż. L. Comencini, F. Rosi i R. Cas-tellani. Komedia obyczajowa o różnym traktowaniu miłości, wzbogacona o pewne akcenty satyry. Film składający się z 3 nowel, w każdej główną rolę gra Catherine Spaak.

M. S.



Etudy op. 10: C-dur nr 1, a-moll nr 2 gra Garriek Ohlsson (USA), Nokturn G-dur op. 37 nr 2, Etu-dy op. 10: C-dur nr 1, a-moll nr 2 gra Natalia Gawrilowa (ZSRR), Po-lonez As-dur op. 33, Etuda b-moll op. 25 nr 10 gra Piotr Paleczny (Polska), Scherzo b-moll op. 31 gra Alain Neveux (Francja), Muza XL 0676.

Scherzo E-dur op. 54 gra Mitsuko Uchida (Japonia), Balladę g-moll op. 23 gra Karol Nicze (Polska), Nokturn H-dur op. 62 nr 1, Etudy op. 10: cis-moll nr 4 i C-dur nr 7 gra Emanuel AX (USA), Polonez fis-moll po. 44 gra Irina Smolina. Muza, XL 0677.



WITOLD POPRZĄCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

Ale ten mój mały defekt w spódnicy uszczypnął mnie w łokieć, a oczyma wskazał Ewę... No, cóż? Ta zawsze gada-łliwa Ewa była prawie pąsowa i kompletnie oszłamona: do-tychczas n'e wykrztusiła z siebie słowa, bodaj, aby się z na-mi przywitać.

— No, co? Chwyciło? — zapytałam, na co Truda tylko kiw-nęła głową.

Stuknęły kieliszki...

— Heinz!

— Hans!

Chwiał ciszy...

— E.. Ewa — dało się słyszeć ledwo ledwo.

— Ja z wami wszystkimi jestem po imieniu, więc piję tylko za świadka.

— No, Hans i Ewa, uważajcie, bo teraz za każdą omyłkę leci nam od was butelka szampa.

— Ja tam... nie pomylił się... — zapewnił Mirhold, nalewa-jąc ponownie.

— Ja te... też... się po... postaram nie omylić — Ewa po-częła odzyskiwać głos, prawdopodobnie pod wpływem alkoholu.

Wreszcie do Alderschof poczęło napływać towarzysztwo wytwornych pań i równie uroczyście panów, jako że niemal każdy lokal w Berlinie tego Sylwestra urządzał dla swoich sta-łych gości. Hans rozlał resztkę szampa na i w wyrównanych mniej więcej humorach wyruszyliśmy do szatni, gdzie poda-łem Trudzie piękne futro (od dziadzi Koeniga), a Mirhold

z równą szarmanterią podał Ewie jej skromne paletko na wa-tolinie. Trochę głupio wyglądała ta różnica, ale Ewa była uszczęśliwiona całkowicie tym, że ktoś jej to paletko wresz-cie podaje, nie kładzie go sama, jak to było dotychczas.

Na uniwersytecie, obsługiwany przez Hitlerjugend szat-nia, wstęp, konsumpcja, wszystkie formalności przy jednym stoliku...

— Jak w biurze — szepnęła do mnie Truda.

I jeszcze raz zlustrowawszy mnie od stóp do głów, powie-działa:

— Ładnemu we wszystkim ładnie...

— ...tobie najładniej bez niczego — szepnęłam jej do ucha.

Przyszliśmy trochę wcześniej, bo jeszcze było pustawo, orkiestra dopiero rozpakiowywała instrumenty, stolików zaję-tych było mniej niż połowa, gdy w pewnej chwili coś mną szarpnęło: w naszą stronę szedł Rudi Sauckel, z nim Berg-mann, Staffler, Vinkelmann i Weissberg. Ze wyszli na wolność, to mniejsza, ale ich obecność tutaj nic dobrego nie oznacza.

Mijając nasz stół, któryś z nich potrącił mnie, wprawdzie lekko, ale wypadło przeprosić.

— Przepraszam — rzuciłam za nim, ale się żaden nie obej-rzał.

Byli trochę podpijci, no, ale kłóż tutaj nie był troszkę pod-pity? Chyba ja jeden, może Mirhold drugi, bo obie nasze pa-nie szczebiotały bez przerwy. Truda zauważyła tę piątkę, ale dopiero gdy usiedli. Wskazała mi ich oczyma — kiwnęłam głową i powiedziałam:

— Któryś z tych gnojków już mi się naraził, bo mnie po-trącił, a że ham, więc nie przeprosił.

Te słowa doszły do drugiego stolika, Weissberg poder-wał się z miejsca, ale Sauckel go osadził. Widocznie szuko-wali się do awantury, ale zamierzali ją zorganizować.

— Czekajcie, pętałki — pomyślałam sobie — ja wam to utafuję. Hans, zwróciłem się do Mirholda — nie ruszasz się od stolika i pilnujesz obu pań.

— A ty?

TEATR

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Hamlet”; NO-
WY — g. 16.30 „Ania z Zielonego
Wzgórza”; OPERA — g. 19 „Or-
feusz w piekle”; OPERETKA — g.
19 „Hrabia Luxemburg”; MARCI-
NEK — g. 11 „Siała baba mak”,
g. 17 „Guignol na tarapatach”.

W WOJEWÓDZTWIE

GNIĘZNO: „Pan Twardowski”.

KINA

KALISZ: „Wyzwolenie”.

GNIĘZNO: „Szlachetkie gnia-
zdo”; KOSCIAN: „Brylantowa re-
ka”; LESZNO: „Mózg”; NOWY
TOMYŚL: „Zwyczajny laszysm” i
„Dzieci don Kichota”; OBORNI-
KI: „Cierpkie wino”; SREM: „Ko-
biety zostają same” i „Czapajew”;
TULÓW: „Październik”; SZAMO-
TUŁY: „Białe słońce pustyni”;
WAGROWIEC: „Jeden dzień sze-
ścia”; i „Kaukaska branka”;
WRZESNIA: „Banda asa kier”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—20
„Japonia” cz. II.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala
1322 m; 8.05 Dzień dobry, tu Ra-
dio; 8.10 Muzyka; 9.10 Dla kl. I—II (wych.
muzyczne); „Tra-ta-ta”; 9.20 Prze-
boje zawsze młode; 10.05 „Szkoła
janczarów” odc. 11; 10.25 Konc.
muz. klasycznej; 11.10 Dla kl. VII—
VIII (wych. muzyczne) — Muzyka
taneczna dawnych czasów; 11.20
Dedykujemy II zmianie; 11.45 Pu-
blicystyka międzynarod. 12.25 Wie-
cej, lepiej, taniej; 13.10 Dla kl. I—II
(jez. polski) „Kolorowe listy”; 13.25
Swojskie melodie; 13.40 Rytm i
melodie dla wszystkich; 14.10 Repor-
taż literacki J. Rybczyńskiego;
14.20 Z cyklu: „Z opera przez cze-
ry stulecia” — trzy ostatnie dzie-
ła Giuseppe Verdiego; 15.05 Go-
dzina dla dziewcząt i chłopców;
16.05 Alfa i Omega — magazyn po-
pularno-naukowy „Ostatni Pias”;
16.30 Transm. z Zabrza meczu pił-
karskiego o Puchar Zaborów;
Pucharów „Górnika” Zagłębie —
„Goztepe” Izmir; 17.15 Muzyka
rozrywk.; 17.30 d.c. meczu; 18.25
Napisz proszę — konc. żywe Studio
Rytym; 19.10 Transm. ze Stadio-
nu WP w Warszawie meczu pił-
karskiego o Klubowy Puchar Mi-
strzów Europy — „Legia” Warsza-
wa — „Standard” Liege; 19.45
Dziennik wieczorny; 20.05 d.c. me-
czu; 20.50 Muz. tan.; 21.10 Ze wsi
i o wsi; 21.20 Rozmowy o wychow-
waniu; 21.30 Kalendarz kultural-
ny; 22.00 Konc. Chopinowski z nagra-
nia laureata II nagrody VIII Konkursu
Chopinowskiego; 22.30 Odpowię-
dzi z różnych szuflad; 22.45 Tań-
czymy w rytmie bluesa; 23.10 Ko-
respondencja z zagranicy; 23.15 Po-
raz pierwszy na antenie; 0.10 Pro-
gram nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10,
12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i
UKF 69.74 MHz; 8.35 Z cyklu: Mój
dom, moje osiedle; 8.50 Parafraza
na temat znanych melodii; 9.10 Di-
vertimenta i suity kompozytorów
polskich; 9.35 „Zielone sygnały”;
9.50 Z południa Europy; 10.10 Od
polek do oberka; 10.25 Portrety
literackie — aud. o twórczości M.
Szolochowa; 11.25 Z radzieckiej
muzyki kameralnej; 13.10 Czas do-
brych gospodarzy; 13.15 Muzyczne
wojaże; 13.40 „Pawel Owierło” —
gawęda; 14.05 Gra Kapela Wio-
ścińska Namysłowskiego; 14.25
„Zaduski meksykańskie”; 14.45
„Bielkita szafeta”; 15.10 Konc. po-
łudniowy; 15.40 Muz. chórna
XX wieku; 17.15 Audycja oświate-
lna; 17.25 Margines muzyczny; 17.55
Radioexpress; 18.10 „Tematy pozor-
nie nieaktualne” felieton; 18.20
Sonda — dziesięć magazynów ekono-
miczno-społecznych; 19.31 Teatr
PR „Przeklecie wzgórze” sldch;
20.20 Muz. rozrywk.; 21.01 Z cyklu:
„Tria smyczkowe Beethovena”;
21.38 Z nowych nagrań Ork. W.
Ludwowskiego; 22.30 Jesienny
koncert; 22.45 Gwiazdy dawnych
scen operowych; 23.15 Uniwersytet
Radiowy O.I.R.T. — Cykl: „Nauka
w służbie pokoju”. Wykład pt. Pro-
gram kosmiczny Proton — autor:
dr Naum Grigorow (ZSR); 23.35
Kwadrans dla tańczących.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III UKF 66.62 MHz
oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41
i 49 m: 8.05 Piosenki korespon-
dencje dla poliglotów; 8.35 Mu-
zyczna poczta UKF; 9.10 Worek Ju-
daszów — odc. 9; 9.10 Mistrzow-
skie wykonanie muzyki jazzowej;
9.30 Nasz rok 70-ty; 9.45 Dla cie-
bie, dla mnie, dla was; 10.15 Młod-
zieńcy stulecia — reportaże; 10.35
Wszystko dla pań; 12.25 Konc.
muz. uniwersalny; 13.10 Na katow-
ickiej antenie; 15.05 Powieści mary-
narskie — gawęda; 15.10 „15.10 do
Youmy”; i inne melodie z wester-
now; 15.35 Szkoła specjalna — rep.;
15.50 Michał Burano raz jeszcze;
16.15 Nasz rok 70-ty; 16.30 W Pa-
ryżu śpiewają: K. Konarska, S. Ada-
mo i E. Macias; 17.05 Quodlibet,
czyli kto kto lubi; 17.30 „Worek Ju-
daszów” — odc. 10; 17.40 Przebieg
za przebiegiem; 18.10 Herbata przy
samowarze; 18.35 Miedzy „Bobino”
a „Olimpia”; 19.10 Powieść w wyd.

Z Szamotuł

Mimo mechanizacji odbioru
kolejki przed cukrownią

Sprawną pracą cukrowni w okresie kampanii zależy przede wszystkim od terminowej dostawy buraków do produkcji. Mimo zmechanizowania punktów odbioru buraków cukrowych w Cukrowni „Szamotuły”, nie uszczędniono się w tym roku kolejek.

Zakład opracował wprawdzie harmonogram dostaw z PGR i RSP, pełnomocnicy kon-
trakcji przygotowywali również dla każdej wsi szczegółowy terminarz. Jednak stwierdza się w tym roku, że wielu dostawców wylamuje się spod dyscypliny dostaw. Dziennie przyjeżdża poza planem 10 plan-
tatorów a najwyższy „rekord” to 60 nieprzewidywanych ładun-
ków. Stwarza to kłopoty organi-
zacyjne, zdarza się bowiem, że w jednym dniu trzeba przyjąć buraki z 430 pojazdów.

Trochę trudno dziwić się pośpiechowi rolników. Przed opa-
dami zlekali; czekali na przy-
rost masy w burakach, które ze względu na długotrwałą su-
szę w całym powiecie były bar-
dzo słabe. Obecnie szacuje się na 245 kwintal z ha. Dotych-
czas zwieziono buraki z 923 ha
na 4 tys. planowanych.

Czas zwózki jest trudny. Bu-
raki są mokre, co utrudnia
przechowywanie, by po 20
listopada Cukrownia mogła ko-
rzystać ze składów polowych,
a nie już z dostaw bezpośrednich. Nawet zastosowanie no-
woczesnej maszyny do oczysz-
czania buraków nie zawsze
jest skuteczne. A często za-
nieczyszczenie buraków wyno-
si ok. 35 procent.

Cukrownia w Szamotułach
wyprodukowała już 5 tys. ton
cukru. Oznacza się on wyso-
ką jakością, a jego zabarwie-
nie jest 5-krotnie niższe niż

przewidują to normy. Udało
się to osiągnąć nie tylko przez
dobre ustawienie technologii
produkcji, lecz także przez
mniejsze stosowanie nawozów
azotowych w czasie wzrostu ro-
ślin. Im więcej nawozów otrzy-
ma roślina w nieodpowiednim
czasie wegetacji, tym trudniej
uzyskać dobrej jakości cukier.

Szamotulski cukier prawie
w całości będzie kierowany na
eksport. Zakład posiada zresz-
tą swoje tradycje eksportowe.
W ciągu 75 lat jego istnie-
nia cukier z szamotulskiej cu-
krowni docierał do 35 krajów
na całym świecie. (mr)

Stare i nowe



Jak w każdym większym rozwijającym się mieście stara i nowa architektura przeplatają się ze sobą. Nie zawsze taka kompozycja jest piękna, ale niektóre stare domy są jeszcze zbyt „krzpiekie”, by można je było przeznaczyć do rozbioru. Na-
sze zdjęcie przedstawia właśnie taki fragment miasta Ko-
ściana.

Fot. — A. Kaczmarek



FOTOGRAFICY
OŻYWA DZIAŁALNOŚĆ

SZAMOTUŁY. Szamotulski Klub
Fotograficzny przy Powiatowym
Domu Kultury był kiedyś stałym
rywalem PTF Poznań, utrzymy-
wał szerokie kontakty z całą Pol-
ską, uczestniczył w konkursach
krajowych i zagranicznych. Na
ostatnim zebraniu członków kry-
tycznie ustosunkowano się do ce-
chującej ich ostatnio stagnacji i
pobudzono do większej aktywno-
ści. W przyszłym roku zaplanowa-
no zorganizowanie kilku wystaw
fotograficznych, ożywienie wspól-
pracy z innymi ośrodkami fotogra-
ficznymi w Polsce, nabór do Klu-
bu nowych członków, systematycz-
ne szkolenia itp. (mr)

NOVA PLACÓWKA MO

OBRYZKO. Otwarta tu zosta-
ła nowa stacja placówka MO, któ-
rej brak poważnie się w Obryz-
ku odczuwało. Zorganizowanie jej
i przygotowanie siedziby zaw-
dzięczać mogą mieszkańcy prze-
de wszystkim dużemu zaangażowa-
niu przewodniczącego Prezydium
GRN Jana Sugockiego. (mr)

SZTANDAR DLA ZMS

LESZNO. Z inicjatywy koła
ZMS przy Liceum Ekonomicznym
w Lesznie prowadzi się akcję zbier-
kowania na zakup sztandaru dla tej
organizacji.

Do akcji włączyła się cała mło-
dzież szkolna. Do tej pory zebra-

wód”; 15.20 — Politechnika TV —
Matematyka — kurs przygotowaw-
czy „Równania algebraiczne”; 16.30
— Mecz piłki nożnej o Puchar Eu-
ropy Zdobyców Pucharów Gór-
nik — Goztepe (Izmir) — (Cho-
rów); 17.15 — w przerwie meczu
— dziennik; 18.15 — Dla młodych
widzów — „Latający Holender”;
„Polawacz ciekawostek mor-
skich”; 18.40 — „Batuta dyrektór-
ska”; 19 — Mecz piłki nożnej o
Puchar Klubowych Mistrzów Eu-
ropy „Legia” — „Standard” Liege;
19.45 — W przerwie meczu — Do-
branoc; 20.45 — Dziennik; 21.15 —
„Obiad u Swithins” — film z se-
rii „Głaz rodzą Forsytów” — odc.
IV; 22.05 — „Światłowid”; 22.40 —
Dziennik; 23—0.00 — Politechnika
TV — (powt.).

CZWARTEK: 8.15—8.45 — Mate-
matyka w szkole — „Liczyb-
niemne zespolone” (Zajęcia fakul-
tatywne); 9.55—10.30 — Dla szko-
ły — Język polski — kl. IV lic.
— „Polska poezja współczesna”; 12.45
— Mechanizacja rolnictwa — „U-

Głos mają zootechnicy

Podczas niedawnego Wo-
jewódzkiego Przeglądu
Filmów Oświatowych,
jaki odbył się w Zespole
Szkół Rolniczych w Poznaniu
— Gołecinie, można się było
w sposób poglądowy zapoznać
z czynnikami decydującymi o
powodzeniu w hodowli zwie-
rząt gospodarskich, a zwięsz-
cza trzody chlewnej. Obok pie-
legnacji i właściwego żywie-
nia, podstawowe znaczenie ma
ją warunki pomieszczeniowe.
Budynki muszą być ciepłe, su-
che, widne, czysto utrzymane,
z dobrą wentylacją.

OPLACALNE NAKŁADY

Tak być powinno, lecz w
rzeczywistości jest przeważ-
nie inaczej, chociaż poprawa
warunków środowiskowych
wpływa zawsze na podnieś-
nie zdrowotności i samopoczucia
zwierząt. Obliczono, że moż-
na wtedy przy takich samych
dawkach paszowych osiągać
zwiększoną o 10 — 15 procent

produkcję mięsa i mleka. Ko-
szty włożone w modernizację
budynków inwentarskich am-
ortyzują się bardzo szybko. Za-
łożenie wentylacji i poprawa
oświetlenia (większe okna),
kosztuje około 6 tysięcy zło-
tych, nakład ten zwraca się w
ciągu roku lub dwóch lat.

Nie zawsze poprawa zoohy-
gieny wiąże się z nakładami
pieniężnymi. Niejednokrotnie
potrzeba tylko pracy i staran-
ności. Drobne usprawnienia
można wykonać we własnym
zakresie w gospodarstwie, jak
np. prawidłowo obudować stud-
nię, urządzić wybiegi dla byd-
ła, odprowadzić ścieki pod-
wórzowe poza obręb gospodar-
stwa.

ZOOTECHNICZY W AKCJI

Kto ma te rzeczy uświada-
miać rolnikom? Prezydium
WRN wydając broszurę na te
mat zadań służby zootechnicz-
nej w zakresie poprawy stanu
zoohigieny w gospodarstwach
indywidualnych, wyraźnie pre-
cyzuje obowiązki służby rol-
nej. Zootechnicy gromadcy,
inspektorzy użytkowości byd-
ła, inseminatorzy powinni za
przykładem służby weteryna-
ryjnej przekonywać właścicieli
li gospodarstw o konieczności
poprawy warunków środo-
wiskowych zwierząt gospodar-
skich. Mają to robić podczas
wizyt w gospodarstwach, przy
każdej nadarzającej się oka-
zji.

Zootechnicy zostali wyposa-
żeni w pewne uprawnienia,
których dotychczas nie mieli.
Przed wszystkim zaczęli od
sporządzenia dokładnej inwen-
taryzacji urządzeń zootechnicz-
nych w budynkach inwentar-
skich. Zgromadzone w ten spo-
sób materiały posłuży do pla-
nowej zoohigienizacji gospodar-
stw rolnych. W pierwszeń-
stwie większe efekty produk-
cyjne, a więc powyżej 12 sztuk
bydła.

Zootechnik gromadzki po
sporządzeniu takiej ankiety
jest uprawniony do wydania
na piśmie rolnikowi zaleceń,
polustracyjnych, możliwych
do wykonania bez większych
nakładów finansowych i mate-
rialowych.

SKĄD MATERIAŁY I ŚRODKI?

Zakłada się, że modernizacja
obejmować będzie się budynki
ogniotrwałe, o stopniu zuży-
cia nie przekraczającym 50
procent i powierzchni użytko-
wej powyżej 50 m kw. Zoo-
technik gromadzki przedłoży
gromadzkiej radzie narodowej
imienne wykazy rolników, któ-
rych należałoby uwzględnić w
rozdzielniku materiałów bu-

dowlanych. Ma on prawo do-
pilnować i rozliczać gminną
spółdzielnię z rozprawdzo-
nych materiałów na moderni-
zację budynków inwentar-
skich.

Pozostaje jeszcze sprawa fi-
nansów. Warto wiedzieć, że
rolnikom modernizującym sta-
re budynki inwentarskie przy-
chodzi z pomocą Państwowy
Zakład Ubezpieczeń, żywności
zainteresowany w poprawie
zdrowotności zwierząt gospodar-
skich. Przysługują dotacje w
granicach 1500 złotych na jed-
no gospodarstwo m. in. na in-
stalowanie dodatkowych okien
i powiększanie starych otwo-
rów okiennych, na wykonanie
i instalację kanałów wentyla-
cyjnych nawiewnych i wycią-
gowych. Rolnicy mogą też sko-
rzystać z pożyczki bezprocento-
wej udzielanej przez PZU
na poprawę oświetlenia i wen-
tylacji w budynku, w którym
wymienia się dach na ognio-
trwały; pożyczka ta wynosi 100
zł na 1 m kw. zabudowanej
powierzchni.

Zootechnicy gromadcy mog-
liby w większym niż dotych-
czas stopniu wykorzystywać
w swej propagandzie dobre
rozwiązania w nowym budow-
nictwie i przy modernizacji
starych budynków, które zosta-
ły wyróżnione w konkursach
„Złota Wiecha”. Dobre wyni-
ki w eksploatacji tych budyn-
ków uzyskano m. in. dzięki sta-
rannym rozwiązaniom funkcyj-
nym i właściwym urządze-
niom zootechnicznym.

MARIA POLCYNOWA

Wymiana doświadczeń
Szamotuły
— Nowy Tomyśl

Na zaproszenie Prezydium
PRN przebywali w Szamotu-
łach kierownicy wydziałów i
członkowie Prezydium PRN z
Nowego Tomysła z jego prze-
wodniczącym — Tomaszem
Zurkiem na czele. Celem wizy
ty była wymiana doświadczeń
i zacieśnienie współpracy po-
między tymi powiatami.

Gospodarze powiatu szamo-
tulskiego pokazali swoim ko-
legom Dom Młodzieży, Muzeum
Ziemi Szamotulskiej, nowe os-
iedla mieszkaniowe, brojlernię
w Wilczynie, Ośrodek Zdro-
wia w Dusznikach, gospodar-
stwo w Buszewku, Fabrykę
Maszyn i Urządzeń we Wron-
kach, aptekę w Ostrogorze, RSP
Szczuczyn i wiele innych.

W najbliższym czasie rewiz-
ję w powiecie Nowy Tomyśl
złożą kierownicy wydziałów i
członkowie Prezydium PRN w
Szamotułach. (mr)

Wśród kościańskich miłośników przyrody

Śladami polodowcowych głazów

Ochrona przyrody żywej i martwej, troska o czystość wód
i powietrza — oto w skrócie cele, jakie wytyczyli przed so-
bą działacze Oddziału Powiatowego Ligi Ochrony Przyro-
dy w Kościanie. Jest ich wielu. Zrzeszeni w 4 kołach tere-
nowych i 15 kołach szkolnych poprzez szeroko pojętą popu-
larystykę i osobiste kontakty realizują zamierzenia, wynika-
jące ze statutu LOP. Przewodzi im od wielu lat — prof. Bo-
lesław Igłowicz.

Spośród wielu aktualnych po-
czynności kościańskich miłośni-
ków przyrody na czoło wybiła
się cykl przedsięwzięć, związa-
nych z inwentaryzacją... głaz-
ów narzutowych, jakie pozo-
stały na terenie powiatu ko-
ściańskiego przemierzający
się lodowcem.

Zdolano już na przykład u-
stalić, że największy głaz lo-
dowcowego pochodzenia znaj-
duje się na terenie wsi Jezie-
rzyce i ma 13,5 m. obwodu. In-
ne głazy zdolano odnaleźć i o-
pisać w Dębcu Starym (9 m),
Lubiechowie (7 m) i Kurzejgór-
ze 5 m — głaz upamiętnia-
jący miejsce straceń z r. 1939).
Warto poinformować, że głazy
narzutowe — jako obiekty
przyrody martwej — zasługu-
ją na szczególną opiekę.

Członkowie Oddziału Powia-
towego Ligi Ochrony Przyro-
dy w Kościanie mają na
swym koncie wiele cennych
inicjatyw. Osiągnięcia, jakimi
się szczycą są przede wszyst-
kim zasługą grupy zapaleń-
ców z prof. Bolesławem Igło-
wiczem, Aleksandrem Go-

łembką, Stanisławem Szyma-
nowskim, Marianem Tuchol-
skim i Franciszkiem Wawrzy-
niakiem na czele. (zi)

Z Wągrowca

Motel

o dwóch piętrach

Kłopoty z budową motelu w
parku nad Jeziorem Durow-
skim ma już Wągrowiec za so-
bą. Chodziło o środki na pod-
wyższenie obiektu tzn. o do-
budowanie drugiego piętra.

Przewiduje się, że do końca
br. już cały motel znajdzie się
pod dachem. Oddanie do użyt-
ku atrakcyjnie położonego
obiektu znacznie zwiększy szan-
se Wągrowca na skierowanie
przez to miasto tras tranzyto-
wych turystów skandynaw-
skich w ich podróżach na po-
łudnie. Motel będzie miał 120
miejsc noclegowych. Również
120 miejscami dysponować be-
dzie motelowa restauracja. (ad)